Dobrym pomysłem jest też zbieranie małych zabawek w rożnych kształtach i kolorach. Mogą to być np. zabawki z Kinder niespodzianki, guziki w ciekawych kształtach, małe zwierzątka… Trzylatki (jako że już mogą oficjalnie używać zabawek z małymi częściami) chętnie będą odgrywać rożne scenki przy ich użyciu, ale to nie jedyna rzecz jaką można z nimi robić. – I-spy – czyli zabawa dla uważnych obserwatorów. Można oczywiście kupić gotowe zestawy do tej gry, ale tak na prawdę wystarczy kilka małych zabaweczek i coś czym można je zasypać, np. ryż. Wszystko wsypujemy do strunowego woreczka i zaczynamy zabawę. Możliwości jest kilka. Można np. kazać dziecku znaleźć w woreczku konkretny przedmiot. Ale można też zrobić obrazkową listę wszystkich przedmiotów, jakie wrzuciliśmy, wtedy dziecko będzie musiało znaleźć wszystkie elementy i wykreślać to, co już znalazło. Wariantem tej zabawy jest „szukanie skarbów.” Wtedy zamiast woreczka strunowego używamy zwykłej miski. A dziecko musi nie tylko zobaczyć wymagany przedmiot, ale też go wyciągnąć. Można też zamiast zasypywać zabawki, umieścić je w jakiejś masie, np. solnej i pozwolić dziecku na wydłubywanie ich stamtąd. Taka zabawa sensoryczno-obserwacyjna. – Małych przedmiotów można tez używać do zgadywanek. Wystarczy woreczek z nieprzezroczystego materiału. Wkładamy do niego jeden przedmiot, tak, żeby dziecko nie widziało co to (ale jednak lepiej, żeby wiedziało spośród jakich przedmiotów może zgadywać). Dziecko wkłada rękę i próbuje na czucie rozpoznać, co w nim jest. 13. Zwykła taśma klejąca też świetnie się sprawdzi jako zajęcie dla trzylatka. Wystarczy dać mu rolkę z taśmą i nożyczki i nie zastanawiać się co dziecko z nią zrobi. Tak dla swojego świętego spokoju. W sumie to z większości rzeczy taśma łatwo schodzi, trzeba tylko pamiętać, żeby nie zostawiać jej na zbyt długo. Można też zamiast plastikowej taśmy wybrać rolkę papierowej taśmy maskującej. Zrywa się ją jeszcze łatwiej. 14. Trzylatki zaczynają zazwyczaj odnajdywać się w zabawach tematycznych. Zależnie od zainteresowań można więc bawić się w dom, garaż, warsztat, lekarza, pociąg… Opcji jest tyle co dzieci, a nawet jeszcze więcej. pamiętajmy, że nie musimy mieć wszystkich super rekwizytów niezbędnych do zabawy. Prosty patyk, słoik, czy nakrętka mogą zamienić się właściwie we wszystko. Większość rzeczy może być nawet pozostawiona tylko w strefie wyobraźni. Wystarczy powiedzieć „Masz tu loda” i wyciągnąć do dziecka pustą dłoń, a większość dzieci najzwyczajniej w świecie weźmie tego niewidzialnego loda i zje go ze smakiem. Aczkolwiek nie wszyscy rodzice dobrze się czują w tego typu zabawach. Jeśli próbowaliście, i Wam to nie odpowiada, to może lepiej zwyczajnie porozmawiać z dzieckiem. O tym co się robi w garażu, co się dzieje u lekarza, jak wygląda pan, który naprawia samochody itd. Życzę miłej zabawy